

S. TERESA ANTONIETTA FRĄCEK RM

ZESŁANIEC NAD BRZEGAMI WOŁGI. ŚWIĘTY ABP ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI CZEŚĆ III

♦ Pomoc świadczona ubogim

Rozpatrzmy to zagadnienie w odniesieniu do czterech kategorii potrzebujących, którzy znaleźli się w kręgu dobroczynnej działalności abp. Felińskiego, a mianowicie: pomoc dla polskich wygnańców, wspieranie ubogich w Jarosławiu, wspomaganie zakładu dla sierot w Warszawie, pomoc dla własnej rodziny. Dwa pierwsze zagadnienia znamy z listów współczesnych i relacji naocznych świadków, dwa następne ponadto z urzędowych sprawozdań. Władze bowiem rosyjskie zażądały ścisłych rozliczeń z sum jakie arcybiskup przeznaczył na cele dobroczynne w Warszawie i w latach 1863-1870 ściśle je kontrolowały.

Abp Feliński odznaczał się wielkim miłosierdziem wobec bliźnich, zwłaszcza najuboższych. Wyraźnym tego dowodem było założenie ochrony dla sierot i starców w Petersburgu oraz zgromadzenia zakonnego, by niosło pomoc ubogim, a także liczne dzieła miłosierne zainicjowane w Warszawie, m. in. sierociniec i szkoła dla ubogich dzieci pod opieką sióstr Rodziny Maryi oraz otwarcie dzieła miłosierdzia pod opieką sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na zesłaniu w Jarosławiu, choć jego możliwości materialne były ograniczone i sam cierpiał niedostatek, to jednak niósł pomoc ubogim, bez względu na wyznanie i narodowość. Wspomagał ich nie z tego, co mu zbywało, ale ujmując sobie z istotnych potrzeb codziennego życia.

Już w 1863 r. arcybiskup zarządził, by z jego biskupiego uposażenia wypłacano mu w Jarosławiu tylko 300 rubli miesięcznie (3.600 rubli rocznie), a resztę przeznaczył na cele dobroczynne w Warszawie. Jednakże i tych 300 nie przeznaczał na swoje potrzeby. Wiadomo bowiem, że w okresach najtrudniejszych na swoje utrzymanie i 2 osób ze swego otoczenia wydawał w sumie ok. 50 rubli miesięcznie, a więc niewiele więcej ponad ubogie uposażenie innych zesłańców. Pozostałą część przeznaczał dla potrzebujących.

Uważał on, że udzielanie pomocy bliźnim nie jest tylko zachętą, radą, lecz stanowi ścisły obowiązek i to obowiązek sumienia, od którego uwolnić może tylko „materialna niemożliwość”. W Jarosławiu poprzestawał na lichym ubraniu, obuwii i pożywieniu,¹ aby w ten sposób zaoszczędzić i zwiększyć fundusze na niesienie pomocy potrzebującym.

♦ Pomoc abp. Felińskiego niesiona wygnańcom polskim

Pomoc ta przybrała różne formy i rozmiary. Dom jego stał się przystanią dla polskich zesłańców, którzy korzystali także z jego pomocy finansowej: wygnańców, przejeżdżających przez Jarosław gościnnie przyjmował (ks. Jan Narkie-

¹ Por. List Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego, 24 stycznia/ 2 lutego 1874 r., ACR, Rzym: *Mulieres*.

wicz, ks. Jan Piotrowski); zatrzymujących się w Jarosławiu zapraszał do swego domu na odpoczynek (ks. Ludwik Woźniakowski, ks. Franciszek Sidorowicz, ks. Kazimierz Weloński), utrzymując ich własnym kosztem, sprawiając im ubranie (księża z Tunki); otaczał staraniem chorych zesłańców – opłacał kwaterę i zaopatrywał w żywność 86 letniego ks. Walentego Nawrockiego. Wspomagał finansowo zesłańców duchownych i świeckich; przyjmowali oni pieniądze jako „pożyczkę”, choć arcybiskup traktował je jako dar. August Pohoski pisze, że nie spotkał wypadku, by ktoś zwrócił taką pożyczkę. W źródłach jednak znajduje się taki fakt. Edward Nowakowski, po powrocie z zesłania, poprzez karmelitanki z Krakowa odesłał abp. Felińskiemu do Jarosławia „dłużek”. On jednak nie traktował tych pieniędzy jako pożyczki.²

Arcybiskup wspomagał także zesłańców cierpiących głód w więzieniu w Jarosławiu: przez 2 lata dawał dozorczy więzienia pewną sumę pieniędzy, „aby im lepsze dawano pożywienie”, a było ich 500. Zaopatrzył ich w książki do nabożeństwa i elementarze, „iżby ci, co nie umieją czytać nauczyli się czytania”. Wśród tych więźniów był Jan Korbiel z Tenczynka, który na elementarzu od abp. Felińskiego nauczył się czytać i pisać.³ Jedną ze współczesnych relacji podaje, że niejeden z wygnańców „nadużywa jego dobroci”, z tego powodu „w domu często niedostatek”.⁴ W pismach arcybiskupa nie znajdujemy ani słowa skargi, przeciwnie, uważał się widząc zesłańców w nędzy, ze zrujnowanym zdrowiem, bolał nad tym, że nie jest w stanie więcej im pomóc.⁵

Pomagał też arcybiskup biednym w samym Jarosławiu. W 1872 r. w liście do siostry Zofii wspominał, że utrzymuje „przy kościele dwoje staruszków” i niejednokrotnie musi zrobić „wydatek” dla biednych, „którym sumienie nie pozwala odmówić pomocy dopóki są jakiegokolwiek środki”.⁶ W tym czasie sam znajdował się w skrajnej sytuacji materialnej, odmówił pomocy siostrze, stawiając potrzeby ubogich na pierwszym miejscu. Ofiarność jego dla ubogich dostrzegali mieszkańcy Jarosławia. Antonina Pawłowska ogólnie podkreśla jego miłosierdzie, August Pohoski natomiast podaje, że wielokrotnie był świadkiem jego ofiarności dla biednych, za co ci publicznie okazywali mu szacunek.

◆ Pomoc dla sierot w Warszawie

Dokumenty potwierdzają, że arcybiskup przez całe 20-letnie zesłanie wspomagał materialnie zakład dla sierot w Warszawie przy ul. Żelaznej 97, który założył w 1862 r. i oddał pod opiekę sióstr Rodziny Maryi. W zakładzie tym przebywało w 1865 r. 30 sierot i 36 sióstr, a do prowadzonej przez nie szkoły uczęszczało 600 dzieci.⁷ Jednakże nie mógł tego czynić swobodnie i w takim rozmiarze jak tego pragnął. Rząd bowiem warszawski, z polecenia cesarza, kontrolował tę część

² „Wiadomości Kościelne”, Lwów, 4 (1876), n. 27, 20 września; A. Pohoski, Wspomnienia, k. 3, ARM F-e-13/9; List abp. Felińskiego do karmelitanek, 19/ 31 1877 r.; por. List m. Jadwigi Wielhorskiej do Edwarda Nowakowskiego, 26 stycznia 1877 r.

³ Relacja Jana Korbiela z Tenczynka, w: Smoczyński, Wspomnienia, s. 44-45, nota 96.

⁴ „Wiadomości Kościelne”, Lwów, 4 (1876), n. 27, 20 września.

⁵ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 19/ 31 marca 1882 r.

⁶ List abp. Felińskiego do Zofii Poniatowskiej, 8/ 20 grudnia 1872 r.

jego pensji, którą dysponowali jego pełnomocnicy w Warszawie, i skrupulatnie badał „na co mianowicie pieniądze te przez Felińskiego są przeznaczane”; żądał też szczegółowych sprawozdań i ścisłych rozliczeń.⁸

Dysponujemy sprawozdaniami z lat 1863-1871. Zakład dla sierot nazywany jest w nich różnie: „ochronka”, „zakład”, lub też „Zakład dla ubogich dzieci”, a najczęściej „szkoła elementarna”, lub „szkoła dla biednych dzieci” przy ulicy Żelaznej (1866).⁹

„Sprawozdanie” za okres: czerwiec 1863 – kwiecień 1864: pełnomocnicy z „polecenia ks. Felińskiego” przeznaczyli „dla ochronki” –1.379 rubli sr., 35 kopiejek, oraz ok. 300 rubli na opłacenie podatku z budynków tegoż zakładu, jak też sąsiedniego siostr Matki Bożej Miłosierdzia. W „Projekcie Etatu na rok 2/14 kwietnia 1864 –2/14 kwietnia 1865” znalazła się suma 3. 651 rubli sr. 63 kopiejek na „Wsparcie udzielone zakładowi Matek Miłosierdzia”, na podatki z budynków, spłacenie długów zaciągniętych na ich restaurację, na wspieranie ubogich i utrzymywanie w tym zakładzie 11 sierot.¹⁰

Niestety władze rządowe nie zatwierdziły powyższej sumy, Dyrektor komisji rządowej WR i OP, Karol Dębowski, dopatrywał się, że budynki zakładu są zapisane na Juliana Felińskiego. Oddając tę sprawę do decyzji namiestnika zwrócił uwagę, „że wskutek usunięcia tegoż wydatku cały zakład może upaść”. Namiestnik jednak skreślił wszystkie sumy związane z budynkami i zdecydował, że „winien opłacać je właściciel, Julian Feliński”.¹¹ Zezwolił jedynie na wypłacenie zakładowi tylko 792 ruble sr na utrzymanie w nim kosztem arcybiskupa 11 sierot.¹²

„Sprawozdania i kwity z lat 1865-1871” – wskazują, że zakład, nazywany „szkołą elementarną”, otrzymywał 792 ruble sr., wypłacane w 3 ratach po 264 ruble; ich odbiór kwitowała przełożona Florentyna Dymman lub jej zastępczyni Zofia Choroszevska (obydwie siostry Rodziny Maryi).¹³ W latach 1871-1883: zakład nadal otrzymywał 792 ruble sr z pensji arcybiskupa, jednakże rząd nie wymagał już sprawozdań i rozliczeń; uznano wreszcie, że fundusze te są jego własnością i może nimi swobodnie dysponować.

Choć rząd skreślił sumy przeznaczone na budynki zakładu, to jednak arcybiskup spłacał długi kosztem wyrzeczeń w Jarosławiu i oszczędności jego pełnomocników w Warszawie, gdyż Julian, fikcyjny ich właściciel, przebywał w Rzymie; zgromadzenie zaś Rodziny Maryi istniało tajnie i nie mogło wystę-

⁷ List ks. M. Gorzelańskiego do Juliana Felińskiego, 13 stycznia 1865 r., ACR, Rzym: *Sacerdotes*.

⁸ Sprawozdanie plenipotentów z lat 1863-1864, w: AGAD, Warszawa, *Centralne władze wyznaniowe w Królestwie Polskim*, vol. 278: „Fundusze arcybiskupa warszawskiego”.

⁹ Tamże, vol. 278-279.

¹⁰ Tamże. „Projekt Etatu...”, s. III (10 rubryk), vol. 278, k. 211-214, 216-217, 218-219.

¹¹ Decyzja namiestnika podana przez sekretarza stanu Rady Administracyjnej do dyrektora głównego Komisji WR i OP, 23 kwietnia/ 4 maja 1864, n. 3293, AGAD, vol. 278, k. 128-v.

¹² Tamże, k. 130-132 v, 133-135, Pismo dyrektora głównego WR i OP do plenipotenta, 27 kwietnia/ 9 V 1864, n. 7080.

¹³ Por. „Projekt Etatu na rok 1865”, noszący datę 7 marca 1865 r., vol. 278, k. 173-174.

pować jako właściciel obiektu.

◆ Pomoc świadczona rodzinie

Oprócz osobistych trosk wiele cierpień i kłopotów przysporzyła arcybiskupowi krańcowo trudna sytuacja jego własnej rodziny. Przejawiała się ona w 2 formach: pomoc finansowa udzielana rodzeństwu i pomoc w kształceniu ich dzieci. Udzielał tej pomocy oszczędzając i ujmując sobie z istotnych potrzeb.

Rodzinę swoją traktował arcybiskup na równi z ubogimi, potrzebującymi pomocy. Okoliczności bowiem w jakich znalazło się jego rodzeństwo całkowicie usprawiedliwiają jego ofiarność. Brat Alojzy (1820-1878), dwukrotnie żonaty z Ewą Brynk (5 dzieci) i nauczycielką – Szwajcarką (3 dzieci), mieszkał wraz z rodziną w Wojutynie, ale materialnie źle mu się wiodło, niezaradny w sprawach gospodarczych popadł w długi, nie miał środków na kształcenie dzieci. W tej sytuacji arcybiskup wspomagał brata finansowo, aby pomóc mu w wydzwignięciu gospodarstwa z ruiny, a nawet posłał mu do pomocy sługę Wojciecha.¹⁴ W 1875 r. Alojzy ze zmartwienia rozchorował się i trzy lata później zmarł, pozostawiając żonę i 8 dzieci bez środków do życia.¹⁵ Wiktoria (1831-1868), najmłodsza siostra, mieszkająca z mężem Wincentym Wydźgą i 4 dzieci w Zboroszowie, dzielna, ale słabego zdrowia, przeniosła się w 1867 r. do Warszawy w celu kształcenia dzieci,¹⁶ ale wkrótce zmarła (17/29 kwietnia 1868). Jej córka Stefania, przybyła w 1875 r. do arcybiskupa do Jarosławia, tam poślubiła aptekarza Augusta Pohoskiego i wraz z mężem towarzyszyła mu do końca wygnania. Siostra Zofia (1825-1908), żona Adama Poniatońskiego z Cepcewicz, została także srodze doświadczona przez los. Mąż jej za udział w powstaniu styczniowym został zesłany na Syberię (1863-1869), a po powrocie zmarł w Warszawie (1872), majątek rodzinny rząd skonfiskował, a ona sama z 3 dziećmi musiała szukać schronienia u rodziny w Wojutynie, u sióstr Rodziny Maryi w Warszawie lub u obcych ludzi w Chołoniowie. Jej to najwięcej pomagał arcybiskup.¹⁷

Wszyscy oni rzeczywiście znajdowali się w potrzebie i w swoich kłopotach zwracali się do brata arcybiskupa o wsparcie. Stale i w różnych formach korzystali z jego pomocy, ale chyba do końca nie zdawali sobie sprawy kosztem jakich wyrzeczeń on to czynił.¹⁸ Nazywali go „ojcem” i „dobroczyńcą”, ale często nadmiernymi prośbami ranili jego miłosierne serce. Bywały wypadki, że nie mógł przyjść z pomocą rodzinie. W 1868 r. upominał brata Alojzego, by nie ciągał nowych zobowiązań skoro z dotychczasowych nie może się wywiązać.¹⁹ W 1870 r. zrobił siostrze Zofii „gorzką wymówkę” za to, że wymaga od niego

¹⁴ Wyjątek z listu abp. Felińskiego do Juliana Felińskiego zamieszczony w liście tegoż do m. M. Darowskiej, 29 listopada 1875 r.

¹⁵ List abp. Felińskiego do bp. Popiela, 15/ 27 kwietnia 1878 r.

¹⁶ Listy Zofii Poniatońskiej do Juliana Felińskiego, 2/14 maja 1868 r., 3 czerwca 1870 r., 3 lutego 1871 r.

¹⁷ Listy Zofii Poniatońskiej do Juliana Felińskiego, 25-29 stycznia, 3 czerwca 1870, 17 lutego 1872 r.; por. 15/ 27 marca 1867, 2/14 maja 1868 r. (drobne ofiary arcybiskupa dla Adama Poniatońskiego).

¹⁸ Por. Listy Zofii Poniatońskiej do Juliana Felińskiego, 23 czerwca 1870, 8 marca 1871, 10/22 stycznia 1873 r.

¹⁹ Por. Listy Zofii Poniatońskiej do Juliana Felińskiego, 2 września i 2 grudnia 1868 r.

„ofiar ponad siły”. Radził jej samej zaoszczędzić z pieniędzy, które stale od niego otrzymywała, aby innym pomóc, a nie obciążać go „nad miarę”. W 1872 r. odmówił jej pomocy, gdyż już „ani jotę” nie mógł zmniejszyć swych wydatków. W tym samym roku nie mógł nic dać na zrobienie pomnika na grobie zmarłej matki.²⁰

Wyżej nad dobra materialne cenił arcybiskup wychowanie dzieci, toteż w tej dziedzinie najwięcej pomagał rodzeństwu. Pieniądze, które przeznaczył na ich wychowanie zabraniał przeznaczать na inne cele.²¹ W latach 1862-1868 utrzymywał swym kosztem w pałacu arcybiskupim w Warszawie 6 ubogich chłopców z Wołynia, zwanych „wychowankami” arcybiskupa. Pozostawali pod opieką jego pełnomocników i uczęszczali do miejscowych szkół. W 1868 r. władze carskie przejęły pałac arcybiskupi pod rządową administrację, zlikwidowano wówczas mieszkanie arcybiskupa, a jego „wychowanków” przeniesiono do „domu stypendystów arcybiskupa przy ul. Żelaznej”, gdzie pozostawali około 2 lat pod opieką ks. Mikołaja Gorzelańskiego, kapelana tamtejszego zakładu dla sierot.²² W latach 1870-1883 arcybiskup przyjął kolejno „na wychowanie” w Jarosławiu 4 chłopców z rodziny, którzy uczęszczali do tamtejszego gimnazjum. Od 1870 r. przebywał u niego bratanek Bohdan Feliński, od 1873 drugi bratanek Zygmunt i siostrzeniec Szczęsny Poniatowski; w 1877 r. miał „dwóch synowców i jednego siostrzana”, a w 1882 r. 12 letniego bratanka.²³ Jeden z jego wychowanków, krewny, Władysław Feliński, wyjechał do Rzymu na studia teologiczne (także na koszt arcybiskupa), wstąpił do zmartwychwstańców; zmarł w nowicjacie w opinii świętości (1870).²⁴

◆ Pomoc materialna dla księży zesłańców

Abp Feliński, nie tylko otoczył opieką duchową zesłańców i przyjmował ich gościnnie w Jarosławiu, ale nadto niósł im pomoc materialną, a nadto przejął „zbawienną w skutkach” rolę pośrednika w przekazywaniu zesłanym księżom ofiar pieniężnych przesyłanych na jego ręce z kraju i zagranicy.²⁵ Ciężki bowiem los „księży sybiraków” – wzbudził w różnych środowiskach współczucie i ofiar-

²⁰ Listy Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego, 16/31 października 1870 r., 10/22 stycznia 1873 r., z urywkiem listu abp. Felińskiego z 8/20 grudnia 1872 r., 14 września 1872 r.

²¹ Por. List Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego, 15/27 czerwca 1874 r.

²² „Wychowankowie abp. Felińskiego”, AGAD, *Centralne Władze wyznaniowe w Królestwie Polskim*, sygn., vol. 278-279; Listy ks. Mikołaja Gorzelańskiego do Juliana Felińskiego, 10 czerwca 1869, 5 października 1869 r.; List Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego, 2 września 1869 r.

²³ Listy abp. Felińskiego do bp. Popiela, 29 listopada 1870 r., 1/13 września 1873 r. Listy Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego, 16-31 paźdz. i 20 listopada 1870, b.d. (n.796), 29 lipca, 11 sierpnia, 6/18 paźdz. 1873 r.; do karmelitanek, 13 lutego 1877 r.; do nieznanej adresatki, 15/27 marca 1882 r.

²⁴ Listy abp. Felińskiego do Władysława Felińskiego, 23 lipca/4 sierpnia 1867 r.; List Juliana Felińskiego do o. Hieronima Kajsiewicza, 23 września 1867 r.; List o. H. Kajsiewicza do o. Aleksandra Jełowickiego, 1 października 1867; List o. P. Semeneno do o. Aleksandra Jełowickiego, 2 listopada 1867 r.; Listy Zofii Poniatowskiej do Juliana Felińskiego i Władysława Felińskiego z lat 1868-1870, ACR, Rzym: *Sodales, Exsodales*; List abp. Felińskiego do bp. Popiela, b.d. [1870], n. 54 (151).

²⁵ Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 312-313.

ność. Nie była to inicjatywa nowa. Od powstania listopadowego rozwinęła się w społeczeństwie polskim akcja niesienia pomocy zesłańcom, w której uczestniczył także młody Feliński, syn wygnanki syberyjskiej, podczas swego pobytu w Sokółce.²⁶ Los jednak zesłanych księży po powstaniu styczniowym, rozrzuconych na olbrzymich obszarach Rosji, był szczególnie ciężki.

Dokładna liczba zesłanych księży jak wspomnieliśmy – nie jest znana, szacuje się ją od 300 do 400. Abp. Feliński pisał o 400 księżach zesłanych.²⁷ Potwierdzają to inne źródła, wymieniające około 410 księży, z których prawie 160 mieszkało we wschodniej Syberii, około 100 w zachodniej oraz około 150 w guberniach Rosji europejskiej.²⁸ Jedni księża byli zesłani na „posielenie”, inni skazani na „katorgę” – ciężkie roboty. Jedni pobierali minimalne zaopatrzenie rządowe (6 rubli, a od 1877 – 10 rubli miesięcznie), inni byli go całkowicie pozbawieni. Nieliczni tylko mogli pełnić funkcje kapłańskie, większość pozostająca pod „nadzorem policyjnym” była tego prawa pozbawiona.

W 1867 r. księży ze wschodniej Syberii zgromadził rząd we wsi Tunka, w guberni irkuckiej. Według informacji abp Felińskiego z 1870 r. przebywało tam 150 księży, odizolowanych i pozbawionych wpływu na społeczeństwo, w trudnej sytuacji materialnej. Według innych źródeł, w pewnych okresach, liczba ich miała sięgać do 300. Pozostawali oni w nieludzkich warunkach pod ścisłym nadzorem policyjnym.²⁹

Ogłaszane manifesty carskie z 1865, 1867, 1868, 1871, 1874, 1876 i 1882 łagodziły ich ciężką sytuację, ale tylko nieliczni uzyskali całkowitą wolność i wrócili do swych diecezji. Część z nich otrzymała w 1874 r. pozwolenie na przesiedlenie do guberni Rosji europejskiej, niektórym udało się zdobyć paszporty na wyjazd za granicę. Uwolnieni w 1882 r. często nie mieli funduszu na powrót do kraju.³⁰ Wielu z nich utraciło zdrowie na zawsze, a spora ich część zmarła z powodu wycieńczenia, ostrego klimatu, trudnych warunków. Wszystkie te sprawy znajdują odbicie w korespondencji arcybiskupa.³¹

Z pomocą duchową i materialną zesłanym księżom spieszyły pojedyncze osoby lub też organizowane w tym celu komitety, z których wymienimy następujące:

❖ hr. Róża z Łubieńskich Sobańska (1799-1880) i Ksawera z Brzozowskich Grocholska (1807-1872), które zasłużyły się w niesieniu pomocy zesłańcom polskim po 1831 r., kontynuowały tę akcję po 1863 r.; arcybiskup pozostawał z nimi w kontakcie;

²⁶ Listy Z. Sz. Felińskiego do matki z lat 1846-1847, ARM F-c-4.

²⁷ List abp. Felińskiego do hrabiny Kamili Bystrzonowskiej, 21 grudnia 1878 r.

²⁸ K. Gadacz, *Działalność charytatywna Kamili Bystrzonowskiej na rzecz księży-sybiraków w świetle korespondencji abp. Felińskiego*, w: „Nasza Przeszłość”, Kraków 1986, t. 65, s. 63; Urban, s. 460.

²⁹ E. z S. [Edward Nowakowski z Sulgostowa], *Wspomnienie o duchowieństwie polskim znajdującym się na wygnaniu w Syberii w Tunce*, Poznań b.d.; List abp. Felińskiego do Juliana Felińskiego, 1 czerwca 1870, *Votum na Sobór*; Prawdzicki, s. 317-329.

³⁰ Listy abp. Felińskiego do hr. Kamili Bystrzonowskiej, 28 stycznia 1882 r.; do karmelitanek, 19/31 marca 1882 r.

³¹ Por. Listy abp. Felińskiego do bp. Popiela z lat 1863-1882, do karmelitanek, z lat 1874-1882 oraz do Kamili Bystrzonowskiej z lat 1878-1882.

❖ ks. Aleksander Kieroński (1832-po 1911), zesłaniec z 1863 r., który przeszedł przez Tunkę, uwolniony w 1870 r., osiadł w Nowosiólkach koło Złoczowa w Galicji i rozwinął szeroką akcję w prasie katolickiej, informując społeczeństwo o ciężkim położeniu zesłanych księży; zebrane dla nich fundusze przysyłał na ręce „mężów zaufanych”, którzy je rozdzielali za pokwitowaniem; wraz z ks. Aleksandrem Maryańskim (1845-1912) opublikował *Wykaz alfabetyczny biskupów i kapłanów oraz zakonników polskich przebywających do obecnej chwili na wygnaniu w Syberii i głębokiej Rosji*, Lwów 1881;

❖ hr. Władysław Plater (1808-1889) zamieszkały w Szwajcarii, założył w 1875 r. międzynarodowe Towarzystwo dla wspierania księży sybiraków; na ten cel zbierał ofiary we Francji, Italii, Niemczech; z tego funduszu księża otrzymywali zapomogi;³²

❖ hr. Kamila Bystrzonowska (1813-1889), przebywająca od 1845 r. w Paryżu rozwinęła tam owocną akcję charytatywną na rzecz ubogich; po 1863 r. rozszerzyła zasięg swej działalności, zbierając ofiary dla „księży sybiraków”, które przysyłała na ręce abp. Felińskiego do Jarosławia, a listy jego, z potwierdzeniem odbioru pieniędzy i ich przekazania sybirakom, składała na ręce arcybiskupa Paryża;³³

❖ karmelitanki krakowskie (wysiedlone z Poznania), przez listy rozbudzały ofiarność na rzecz zesłanych księży, a zebrane ofiary, także „ze składek angielskich”, przysyłały do Jarosławia, które abp. Feliński przekazywał potrzebującym; tą samą drogą przysyłał ofiary dla sybiraków ks. prałat Stanisław Spis (ur. 1843) z Krakowa.³⁴

„Pomysł, aby abp Felińskiego uczynić głównym opiekunem zesłanych księży był bardzo rozsądny”. Cieszył się w społeczeństwie polskim „całkowitym i powszechnym zaufaniem jako najdosłojniejsza osobistość wśród politycznych wygnańców, znał także dzięki kontaktom osobistym i korespondencyjnym ich „położenie i potrzeby”.³⁵

Bystrzonowska przekazywała zebrane ofiary Felińskiemu przez pośred-

³² Szkoda, że zebrane pieniądze przez Platę, a były to znaczne sumy – do 100 tys. franków, nie zostały w całości przekazane dla księży, gdy oni tego bardzo potrzebowali; część z nich przeznaczył Plater na cele propagandowe, a część skapitalizował w zakupionej w Rapperswilu willi i tylko odsetki przekazywał dla wygnańców; w 1881 r., gdy na zesłaniu przebywało jeszcze 269 kapłanów, z funduszu Platę otrzymywało zapomogę tylko 24 zesłanych księży. Por. St. Kieniewicz, *Plater*, PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 686-691; por. List Władysława Platę do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 19 stycznia 1881 r., BJ, Kraków, rkps 6526/IV, s. 600-601.

³³ Gadacz, *Działalność charytatywna Kamili Bystrzonowskiej na rzecz księży sybiraków w świetle korespondencji abp Felińskiego*, „Nasza Przeszłość”, Kraków, 65 (1986), s. 61-90.

³⁴ Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 31 marca 1882 r., 26 paźdz./7 listopada 1875 r. i 4/ 16 stycznia 1877 r.; do bp. Dunajewskiego, 31 lipca 1883 r., Archiwum Kurii Biskupiej w Krakowie. O kontaktach abp. Felińskiego z hr. Bystrzonowską i karmelitankami świadczy ponad 20 jego listów z lat 1874-1889, przechowywanych w oryginałach lub kopiach w 4 archiwach: w Paryżu, Rzymie i 2 w Krakowie.

³⁵ Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 313.

nictwo krakowskich karmelitanek, a do zmartwychwstańców pisała: „Męczennik za wiarę cierpi, i cierpi już 17 lat abp Feliński”. Informowała też, że otrzymała jego autograf i „wyciąg z jego listu”.³⁶ Jedną z takich przesyłek przywiózł od niej z Paryża ks. Zygmunt Golian i przekazał s. Marii Ksawerze, karmelitance.³⁷ Te zaś przekazywały je do Jarosławia przez okazję, przez kompanie handlowe, a najczęściej „przez Bank za rewersami z podpisem księdza arcybiskupa”.³⁸

Abp Feliński rozdzielał ofiary księżom, a ofiarodawcom składał rozliczenie i podziękowanie w imieniu własnym i obdarowanych wygnańców. W jego liście z 10 grudnia 1880 r. do kwestarki paryskiej czytamy:

Piszę do Pani w imieniu ... wygnańców, którzy dzięki współczującej trosce naszej Tabith i niewyczerpanej łaskowości naszych pobożnych dobroczyńców znad Sekwany, mogą się wyrwać z nędzy, znajdując środki do zaspokojenia przynajmniej najniezbędniejszych potrzeb do życia.

Zamieścił też wykaz ofiar jakie otrzymał i miejscowości, do których je przesłał: Cywińsk (60 rubli), Kostroma (150 r.), Jadryń (110 r.), Pinega (40 r.), Powieniec (60 r.), Rybińsk (50), Symbirsk (60), Tomsk (60 r.), Wielki Ustług – Ustług (70 r.).³⁹

Nie wiadomo jaka w ogólności suma przeszła przez ręce abp Felińskiego. Z wymienionych kwot w listach do Bystrzonowskiej wynika, że były to znaczne ofiary, od kilkuset do 1000 franków, w sumie 4.800 franków oraz 469 rubli i 60 kopiejek.⁴⁰ Nie jest to pełny rejestr, gdyż z innych źródeł wiadomo, że w 1881 r. otrzymał z Paryża ponadto 1000 franków⁴¹. Znacznie mniejsze sumy pochodziły od karmelitanek z zorganizowanych przez nie akcji, od Grocholskich i Brzozowskich z Podola, od ks. Stanisława Spisa z Krakowa oraz 750 rubli „ze składek angielskich”. W jego liście do karmelitanek czytamy: „Jakaż to radość była kiedy sukurs tak obfity przybył dla naszych biedaków, z których niektórzy już nawet na powszedni chleb nie mieli”.⁴² Zachowały się tylko nieliczne listy arcybiskupa do księży zesłańców i ich odpowiedzi, a według A. Pohoskiego stanowiły one najważniejszą i najobfitszą część w jego korespondencji.⁴³ Wiadomo, że z powodu „składki na Sybiraków” miał duże trudności ze strony władzy.⁴⁴

³⁶ List Kamili Bystrzonowskiej do o. Piotra Semenki, 11 marca 1876 r., ACR: *Mulieres*.

³⁷ List ks. Zygmunta Goliana do o. Piotra Semenki, 30 listopada 1875 r., ACR, Rzym: *Sacerdotes*.

³⁸ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 19/31 marca 1882 r.; List s. Marii Ksawery Czartoryskiej do o. Wacława Nowakowskiego, b.d. (po 1883).

³⁹ Cytat i wykaz miejscowości oraz wysokość wysłanych ofiar. List abp. Felińskiego do hr. Kamili Bystrzonowskiej, 10 grudnia 1880 r., Archiwum Arcybiskupstwa Paryskiego, Paryż: „Liasse Pologne”.

⁴⁰ Listy abp. Felińskiego do hr. Kamili Bystrzonowskiej, 21 grudnia 1878 r., 10 grudnia 1880 r., 28 stycznia, 9 i 29 kwietnia 1882 r. Biblioteka Polska w Paryżu

⁴¹ Por. List abp. Felińskiego do karmelitanek, 4/16 lutego 1881 r.

⁴² Tamże, listy z 4/ 16 stycznia, 19/31 stycznia (cytat), 2 kwietnia 1877 r., 16 lutego 1881 r.

⁴³ A. Pohoski, *Wspomnienia*, k. 3.

⁴⁴ List Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 2 września 1882.

Po uwolnieniu abp Feliński nadal interesował się losem zesłanych księży, starał się dla nich o zapomogi, które przysyłał na ręce ks. Dubowika, proboszcza w Moskwie.⁴⁵ Odwiedził hr. Władysława Platera w Rapperswilu (1883), by podziękować mu za opiekę nad sybirakami, przyczynił się do założenia Komitetu Opieki nad zesłanymi księżmi, który powstał w Krakowie, planował założenie domu opieki dla chorych księży powracających z wygnania; dwóch zesłańców przy nim zamieszkało, dla innych starał się o miejsca pracy.

Fundacja kościoła w Jarosławiu

Jednym z najtrwalszych dzieł abp. Felińskiego na wygnaniu, które zjednało mu szczególną życzliwość ludzką było ufundowanie kościoła katolickiego w Jarosławiu.⁴⁶ Wspomnieliśmy już, że katolicy tegoż gubernialnego miasta, słynącego z kilkudziesięciu cerkwi prawosławnych, należeli do odległej parafii w Moskwie, a po 1870 r. do bliżej położonej w Twerze, skąd raz lub dwa razy do roku przybywał kapłan z posługą duszpasterską.⁴⁷ Toteż pobyt w Jarosławiu arcybiskupa – wygnańca, który od początku udostępnił swą kaplicę tamtejszym katolikom i roztoczył nad nimi opiekę duchową był niewątpliwie dla nich wielkim dobrodziejstwem. Przy każdorazowej zmianie mieszkania arcybiskup poszukiwał zawsze obszernej sali na kaplicę. Potrzeba urządzenia stałej kaplicy skłoniła go w 1872 r., pomimo trudności materialnych, do kupienia domu. Jednakże i ta kaplica okazała się za małą, by pomieścić katolików.⁴⁸

I wówczas arcybiskup podjął śmiały plan budowy kościoła w Jarosławiu. Po raz pierwszy informacje na ten temat pojawiają się w jego korespondencji w 1874 r., a zwłaszcza w 1875 r., jako fakt niemal dokonany. Miano już wówczas nabyty na ten cel duży budynek piętrowy, zrobiony plan i kosztorys jego przebudowy na kościół, a nawet złożone do władz rządowych odpowiednie papiery z prośbą o pozwolenie na otwarcie kościoła, a nawet otwarto w dolnej jego kondygnacji tymczasową kapliczkę.⁴⁹

O fundacji kościoła pisał arcybiskup w 4 listach do bp. Popiela w latach 1875-1882,⁵⁰ w 8 do karmelitanek (1874-1877),⁵¹ do Grocholskich z Podola (1875) i hr. Kamili Bystrzonowskiej z Paryża (1882), a także do swego brata Ju-

⁴⁵ List abp. Felińskiego do Kamili Bystrzonowskiej 11 listopada 1883, Dźwiniaczka, Bibl. PAN, Kórnik, rkps 7618.

⁴⁶ List abp. Felińskiego do Komitetu Krakowskiego, 31 lipca 1885; Pohoski, Wspomnienia, k. 2-2v; por. Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 313.

⁴⁷ Por. *Ordo Divini officio et missarum pro Archidioecesis Mohiloviensi in annum 1877*, Petropoli 1876, s.128.

⁴⁸ Listy abp. Felińskiego do bp. Popiela, 9/21 września 1872 r.; *Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup warszawski w Jarosławiu*, w: „Wiadomości Kościelne”, Lwów, 4 (1876), n.1 (1 stycznia).

⁴⁹ Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 26 października/8 listopada 1874 r., list z 19/31 stycznia (kaplica w nabytym domu), 18/30 września 1875 r.

⁵⁰ List abp. Felińskiego do bp. Popiela, 26 kwietnia/8 maja i 3 lipca 1875, 19 października 1879, 20 kwietnia 1882 r.

⁵¹ Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 26 października/8 listopada 1874, 19/31 stycznia, 18/30 września, 26 października/7 listopada 1875, 7/19 stycznia 1876, 4/16 stycznia, 19/31 stycznia, 1/13 lutego 1877 r.

liana w Rzymie, a choć te ostatnie nie zachowały się, to echo ich znajdujemy w listach Juliana do m. Marceliny Darowskiej.⁵² Drobne informacje o fundacji świątyni znajdujemy w „Wiadomościach Kościelnych” z 1876 r. oraz we wspomnieniach ks. Jana Narkiewicza,⁵³ ks. Mariana Tokarzewskiego (1913), Augusta Pohoskiego i w zeznaniach Antoniny Pawłowskiej.⁵⁴ W *Pamiętnikach* arcybiskup nic nie pisze na ten temat.

Analizując korespondencję odnosi się wrażenie, że zadziałano wobec władz przez zaskoczenie, posiadano już budynek, potrzebne było tylko zezwolenie rządu. Zbudowanie kościoła od fundamentów byłoby sprawą trudniejszą, a może nawet w ówczesnych warunkach – prześladowania Kościoła i zerwania konkordatu (1867) – niemożliwą. Sprawy związane z fundacją kościoła mają bogatą korespondencję urzędową między gubernatorem Jarosławia i departamentem wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Niewątpliwie abp. Feliński był animatorem fundacji kościoła, sam jednak urzędowo nie występował, ale miejscowi katolicy. Oni to skierowali do gubernatora jarosławskiego pismo, 19 września 1874 r., z petycją:

Mieszkańcy jarosławskiej guberni, wyznania katolickiego, [...] nie mając w mieście Jarosławiu swego kościoła, pozostają bez nauki wiary i pociechy duchownej na wypadek choroby, (toteż prosili – A.F.) o pozwolenie na otwarcie kościoła.

Prośbę podpisało 12 osób. W tej sprawie gubernator jarosławski zwrócił się 26 września tego roku. do metropolity mohylewskiego, zwierzchnika wszystkich kościołów w imperium rosyjskim, o wydanie swojej opinii, na co tenże pozytywnie odpowiedział 3 października (nr 2259) twierdząc, że prośba katolików jarosławskich zasługuje na udzielenie im pozwolenia na otwarcie kościoła, gdyż rzeczywiście pozostają bez nauki wiary i mają wielkie trudności w zaspokojeniu swoich potrzeb duchowych.⁵⁵

Kolejne prośby jarosławscy katolicy skierowali do gubernatora 25 stycznia i 27 lutego 1875 r., w których przedstawili następującą sprawę: w związku ze sprzedażą na aukcji murowanej jednopiętrowej kamienicy, przy ul. Żelaznej nr 2, która według opinii architekta może być przebudowana na kościół, prosili o przyspieszenie udzielenia im pozwolenia na urządzenie w niej katolickiego kościoła.⁵⁶ Rzeczywiście, w tym czasie „Wiadomości guberni jarosławskiej” (1874, nr 96 z 5 grudnia 1874) ogłosiły informację o aukcji przy tamtejszym Sądzie Okręgowym – 27 lutego 1875 r. Wystawiony na sprzedaż dom, z obszer-

⁵² Listy abp. Felińskiego do Grocholskich, 18/30 września 1875 r., do hr. K. Bystrzonowskiej, 20 stycznia 1882 r.; por. List ks. Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 16 lipca 1876, Mentorella, AGSIC, P.91.II.61.

⁵³ [Jan Narkiewicz], *Pamiętnik księdza wygnańca*, Lwów 1876, s.190.

⁵⁴ Po raz pierwszy całościowo opracował zagadnienie fundacji kościoła ks. prof. H. Wyczawski (s. 313-314), a s. Teresa Frącek RM opublikowała fragmenty korespondencji odnoszące się do tegoż kościoła: *Pasterz wygnaniec*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa, 73 (1985), nr 37, 15 września.

⁵⁵ Pisma, Archiwum Państwowe Jarosławskiej Obłasti (GAJO), Kancelaria gubernatora: Sprawa abp. Felińskiego, f. 73, op. 1, d. 6074, k. 1, 5-6.

⁵⁶ Tamże, k. 15.

nym ogrodem, należący do Michała i Aleksandra Chołopowych, został oceniony na 5.000 rubli i od tej sumy wywoławczej rozpoczęła się aukcja. Dom kupił radca dr Antoni Wałudzki za 7.000 rubli.

Następnego dnia po aukcji, 28 lutego 1875 r., tenże Antoni Wałudzki skierował do gubernatora następujące pismo:

Zgodnie z oświadczeniem podanym Waszej Wysokości przez katolików Jarosławia, nabyłem na aukcji dom od Chołopowych, na ulicy Żelaznej, który pragnę ofiarować na urządzenie w nim rzymskokatolickiego kościoła, jeśli otrzymam na to zgodę wyższej władzy.

W dniu 23 października 1875 r., Wałudzki złożył kolejne pismo do jarosławskiego gubernatora, w którym ponownie oświadczył, że pragnie należąco do niego dom ofiarować na urządzenie w nim rzymskokatolickiego kościoła.⁵⁷

Długo jednak trwały formalności urzędowe związane z pozwoleniem na otwarcie kościoła w Jarosławiu. Korespondencja toczyła się między gubernatorem a departamentem obcych wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych, arcybiskupem mohylewskim i komitetem katolickim w Jarosławiu. Z dokumentów wynika, że Wałudzki wyraził oficjalnie gotowość darować dom komitetowi, jak tylko ministerstwo wyda pozwolenie na urządzenie w tym domu kościoła, ale gdyby zmarł przed udzieleniem tegoż pozwolenia, to pragnie, aby obecne jego oświadczenie miało moc zapisu testamentowego; dom ten tylko wówczas powinien wrócić do niego lub jego spadkobierców, jeżeli władze nie zezwolą na urządzenie w tym domu kościoła (k.42). Pozwolenie jednak na otwarcie kościoła przeciągało się, a powodem – jak wynika z akt – było to, że w Jarosławiu przebywał na wygnaniu warszawski arcybiskup Feliński (k. 77v).

Katolicy prosili o pozwolenie na zbieranie dobrowolnych składek na przebudowę domu na kościół i to pozwolenie zostało im wydane.⁵⁸ Rejestrem dobrowolnych składek zajął się radca Jan Kotwasowski, który je wpisywał do specjalnej księgi urzędowej, wydanej mu z kancelarii gubernatora, 4 października 1876 r. (nr 3973). Do września 1879 r. zebrano 4.605 rubli,⁵⁹ ale pozwolenie nie nadchodziło.⁶⁰

Z korespondencji abp. Felińskiego wynika, że zamożny doktor Wałudzki już w jesieni 1874 r. ofiarował na kościół piętrową kamienicę, z obszernym

⁵⁷ Tamże, k. 18, 35. Wałudzki nie pozostawił formalnego dokumentu darowizny swojego domu na urządzenie w nim kościoła.

⁵⁸ Pismo ministerstwa spraw wewnętrznych do gubernatora jarosławskiego, 6 maja 1876 r., z pozwoleniem na zbieranie składek, tamże, k. 36.

⁵⁹ Tamże, k. 49; Pismo jarosławskiego gubernatora do departamentu obcych wyznań, 6 września 1879 r. (o zebraniu 4.605 rubli), tamże k. 92.

⁶⁰ Antoni Wałudzki zmarł w styczniu 1878 r. nie zostawiwszy dokumentu, który by prawnie określał prawa katolików jarosławskich do jego domu. Domem tym opiekował się kapelan arcybiskupa, ks. Zabiełło, on to zwrócił się do gubernatora 6 listopada 1879 r. z prośbą o wydanie mu kopii dokumentów związanych ze sprawą kościoła. Zbierano je w tym celu, by udowodnić, że ofiarowany dom jest własnością Kościoła.

ogrodem⁶¹ „i złożył deklarację na ręce gubernatora, że ofiaruje go na parafię”.⁶² Dom ten miał być przerobiony na kościół przez wyburzenie ścian wewnętrznych i potrzebną adaptację;⁶³ parafianie złożyli do władz prośbę o pozwolenie na otwarcie kościoła, dołączając plan jego przebudowy i kosztorys jej – opiewający na 4.600 rubli.⁶⁴

W styczniu 1875 r. arcybiskup urządził kaplicę w dolnej części domu przeznaczanego na kościół i odprawiał w niej publiczne nabożeństwa;⁶⁵ „urządzamy dolny kościółek – pisał – mający nieco charakter katakumbowy, ale bardzo poważnie wyglądający”.⁶⁶ Zbierał fundusze na kościół, pisał listy do znajomych w kraju i zagranicą z prośbą o ofiary; polecał modlitwom karmelitanek krakowskich tę „małą świątynię”, dziękował im za ofiary:

Dzięki też serdeczne za życzliwe zajęcie się losami przyszłego kościółka naszego... Dzięki stokrotne za przyrzeczoną ofiarę... (1874).

A wkrótce donosił:

My tu doczekaliśmy się wreszcie oficjalnego pozwolenia na zbieranie składki na budowę Kościoła ... Krzątamy się jak możemy, ale jeśli z kraju pomoc nie przybędzie, trudno spodziewać się rychłego skompletowania sumy (1875).

W jesieni rząd zatwierdził plan i kosztorys przebudowy, opiewający na 4.600 rubli, udzielił „oficjalnego pozwolenia na zbieranie składki” na ten cel, jednakże ostateczne pozwolenie na rozpoczęcie przebudowy miało być udzielone „po skompletowaniu i złożeniu w banku całej kwoty”.⁶⁷ W lutym 1876 r. arcybiskup oczekiwał rozstrzygnięcia sprawy kościoła przez ministra w Petersburgu,⁶⁸ ale dopiero w czerwcu t.r., minister kazał sobie przedstawić plan i kosztorys zamierzonego kościoła.⁶⁹

W końcu 1876 r. rząd nakazał zamknięcie kaplicy w domu przeznaczonym na kościół, zaznaczając, że nabożeństwo wolno będzie tam odprawiać „aż zbierze się cała suma i dom przerobi się wedle zatwierzonego planu”. W styczniu 1877 r. arcybiskup złożył do „Kasy kościelnej” ofiary otrzymane z zagranicy; do połowy stycznia „z powodu ubóstwa parafii tysiąca nawet nie zebrano”; w końcu tego miesiąca stan kasy wynosił 1200 rubli; arcybiskup ufał, że przy pomocy Bożej „cały kapitał się zgromadzi”; planował urządzenie loterii i rozszerzenie zbiórki,

⁶¹ Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 26 października/8 listopada 1874 r., do rodziny Grocholskich, 18/ 30 września 1875 r.; do bp. Popiela, 26 kwietnia/8 maja 1875 r.; A. Pohoski, *Wspomnienia*, k. 2-2v.

⁶² List abp. Felińskiego do bp. Popiela, 26 kwietnia/8 maja 1875 r.; Pohoski, *Wspomnienia*, k. 2-2v.

⁶³ Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 314.

⁶⁴ List abp. Felińskiego do bp. Popiela, 26 kwietnia/8 maja 1875 r.

⁶⁵ Tamże, i 3 lipca 1875 r.; Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 19/31 stycznia, 18/30 września 1875 r.; A. Pohoski, *Wspomnienia*, k. 2-2v.

⁶⁶ List abp. Felińskiego do Grocholskich, 18/ 30 września 1875 r.

⁶⁷ Listy abp. Felińskiego do s. Marii Ksawery Czartoryskiej, karmelitanki, 26 października/8 listopada 1874 r., do przełożonej karmelitanek w Krakowie, 26 października./7 listopada 1875 r.

⁶⁸ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 7 19 lutego 1876 r.

⁶⁹ List Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 16 lipca 1876 r.

gdyż jak pisał „sami nie podaliśmy przedsięwzięciu”.⁷⁰ W lutym 1877 r. w odpowiedzi na jego „odezwy” płynęły liczne ofiary, „dnia prawie nie ma – pisał – żeby nowy datek nie przybył”; karmelitanki prosił raczej „o jałmużnę duchową modlitw i westchnień do nieba, niż o datek pieniężny”.⁷¹

W 1879 r. abp. Feliński zwierzał się: „nie mogąc doczekać się pozwolenia na budowę naszego kościółka sprzedaliśmy już w tym roku cegłę, zakupioną przed dwoma laty”.⁷² W 1882 r. zebrał na kościół ponad 10 tys. rubli, ale pozwolenie nie nadchodziło. Liczył na wynik rokowań między Rosją a Stolicą Apostolską.⁷³

Arcybiskup nie działał osobiście, lecz włączył w to dzieło jarosławskich „parafian”, zorganizował komitet budowy kościoła, założył „kasę kościelną”; mówił o nim w liczbie mnogiej: „nasz kościółek”, „oczekujemy na pozwolenie”, a nawet: „obecnie jest to dla mnie *la grande question du jour*” (1877).⁷⁴ Troska o kościół tak dalece przesłoniła jego potrzeby osobiste, że gdy nowy gubernator Jarosławia zapytał go w 1879 r. czy ma jakąś osobistą prośbę do przedstawienia cesarzowi, „odpowiedział, że prosi o pozwolenie na rozpoczęcie budowy kościoła. Na to mu nic nie odpowiadano”.⁷⁵

Dzięki pasterzowi zebrano na kościół do 1882 r. nie tylko 4.600 rubli, ale ponad 10 tysięcy i złożono je w banku, pozwolenie jednak nie nadchodziło. Według A. Pohoskiego „na przeszkodzie dla rządu była bytność w Jarosławiu ks. arcybiskupa”.⁷⁶ To samo notują akta urzędowe. Widocznie obawiano się jego szerszej działalności. W pismach bowiem urzędowych znajduje się pytanie przysłane z ministerstwa ilu katolików było w Jarosławiu w 1863 r., a ilu obecnie, jaki wpływ ma na to obecność w tym mieście abp. Felińskiego. I rzeczywiście, dopiero po jego wyjeździe z Jarosławia, nadeszło rządowe pozwolenie (1884).⁷⁷ Natomiast 26 marca 1886 r. posiadłość ta została notarialnie zapisana na własność konsystorza rzymskokatolickiego archidiecezji mohylewskiej.⁷⁸

I chociaż abp. Feliński nie miał już wpływu na dalsze prace, to jednak katolicy tamtejsi uważali go zawsze za fundatora swego kościoła, ponieważ od niego wyszedł pomysł, jemu Wałudzki ofiarował dom na kościół, on zebrał potrzebne na budowę fundusze i on zgromadził dla tej świątyni różne przedmioty liturgiczne.⁷⁹

⁷⁰ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 4/16 lutego 1876 r., 4/16 stycznia i 19/31 stycznia 1877 r.

⁷¹ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 1/13 lutego 1877 r.

⁷² List abp. Felińskiego do bp. Popiela, 7/19 października 1879 r.

⁷³ Listy abp. Felińskiego do bp. Popiela, 8/20 kwietnia 1882 r. i do Kamili Bystrzonowskiej, 28 stycznia 1882 r.

⁷⁴ List abp. Felińskiego do karmelitanek, 5/16 stycznia 1877 r.; por. list do Grocholskich z 18/30 września 1875 r.

⁷⁵ List Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 13 lutego 1879 r.

⁷⁶ A. Pohoski, *Wspomnienia*, k. 2v.

⁷⁷ Pozwolenie ministra spraw wewnętrznych, w piśmie do gubernatora jarosławskiego, 29 lutego 1884 r., nr 656, por. Pismo jarosławskiego gubernatora, 3 stycznia 1884 r., nr 402, GAJO, Sprawa abp. Felińskiego, k. 117-119.

⁷⁸ Tamże, pismo z 26 marca 1886 r., nr 458, k. 136 v.

⁷⁹ Listy abp. Felińskiego do karmelitanek, 19/31 stycznia, 18/30 września, 26 paźdź./7 listopada 1875 r.; Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 314.

Przy kościele w Jarosławiu, który figurował w spisie archidiecezji mohylewskiej jako „dom modlitwy” pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego,⁸⁰ została utworzona w 1886 r. formalna parafia. Kiedy po 30 latach (1913) ks. Marian Tokarzewski objął obowiązki proboszcza w Jarosławiu, odnalazł tam trwałe ślady „świętego życia i owocnej działalności” abp. Felińskiego, „który nie tylko kościół zbudował z niczego, ale, co ważniejsze, utrwalił ducha katolickiego i polskiego w trzech pokoleniach”.⁸¹

Uwolnienie abp. Felińskiego

Nowy papież, Leon XIII, który objął rządy w Kościele w 1878 r., nie poszedł po linii Piusa IX publicznych oskarżeń skierowanych przeciw Rosji, lecz od początku swego pontyfikatu przyjął pokojową linię działania, wyciągając pojednawczą dłoń zarówno do króla pruskiego jak i do cara rosyjskiego. Dla papieża, zatroskanego o katolików pod berłem rosyjskim „najpilniejszą sprawą było przywrócenie stosunków dyplomatycznych”, zerwanych w 1877 r. w związku z memoriałem kard. Symeoni, którego ksiączę Urusow, półurzędowy przedstawiciel Rosji przy Watykanie, nie przyjął.

Aleksander II na gest papieża odpowiedział pozytywnie,⁸² ale na razie ani on ani ksiączę A. Gorczakow, minister spraw zagranicznych Rosji, nie spieszyli się z rozpoczęciem rokowań, zajęci sprawami kongresu berlińskiego (1878), a także wewnętrznym niepokojem w Rosji, gdzie nasilał się ruch „nihilistów”, miały miejsce spiski, zamachy, strzały, wybuchy bomb.

Pierwsze próby nawiązania stosunków z Rosją podjął Watykan przez pośrednictwo rządu hiszpańskiego i jego ambasadora w Petersburgu już w 1878 r.⁸³ Następne sondáže i konkretne rozmowy miały miejsce w Wiedniu w latach 1878-1880, a zakończyły się ostatecznie podpisaniem układu w Rzymie w 1882 r.

Pewien wpływ na rozpoczęcie rozmów prowadzących do uregulowania stosunków między Watykanem a Rosją miał list abp. Felińskiego z grudnia 1878 r., skierowany do sekretariatu stanu Leona XIII, przez pośrednictwo księżnej Zofii z Branickich Odescalchi, która pełniła ważną rolę w kontaktach Stolicy Apostolskiej z klerem i wiernymi pod berłem rosyjskim. Ona pośredniczyła w przesyłaniu listów kard. Ledóchowskiego, a także sekretarza stanu, pisanych w imieniu Leona XIII do abp. Felińskiego, posyłając je drogą prywatną do Jarosławia. Jak wynika z listu nie wszystkie przesyłki i jego odpowiedzi docierały do celu.

W liście swym abp dziękował za otrzymane błogosławieństwo papieża, za słowa umocnienia i zachęty od kardynała, wyrażał uczucia najwyższej czci i

⁸⁰ Por. *Diectorium Divini officii et missarum pro archidioecesi mohiloviensi... in Annum Domini 1897*, Wilno, 1897, p. 231.

⁸¹ Ks. Marian Tokarzewski, *Straż przednia. (Ze wspomnień i notatek)*, Warszawa [1925], s. 121-122.

⁸² List Leona XIII do Aleksandra II, 20 lutego 1878 r.; drugi list papieża, 12 kwietnia 1880 r. „z okazji 25 rocznicy wstąpienia na tron”; Odpowiedź imperatora, 17 kwietnia 1880 r., ASV, AA.EE.SS.: „Russia e Polonia” (1880), poz. 468, fasc. 141.

⁸³ Tajny memoriał skierowany do rządu hiszpańskiego w celu nawiązania kontaktów z Petersburgiem, 1879, tamże, „Russia”, 1879, nr 29.

przywiązania do Stolicy Apostolskiej. O swoim położeniu pisał, że istotnie jest krzyżujące dla jego natury, ale w otrzymanej zachęce z Watykanu znajduje moc i siłę do trwania i pełnienia woli Bożej. Nie chciałby, aby Ojciec święty przez współczucie dla jego osoby dążył do zmiany jego położenia. Wyraźnie oświadczył: jeżeli dobro Kościoła może coś zyskać przez „prowizję” stolicy arcybiskupiej warszawskiej, w aktualnych okolicznościach, jedno słowo Watykanu wystarczy, aby zrezygnował ze swego urzędu. Każdy zakon będzie dla niego upragnioną przystanią. Lecz jeśli jego rezygnacja przyniosłaby tryumf siły nad prawem, jeśli jego przykład pozbawiłby innych pasterzy odwagi wiernego trwania w swych obowiązkach bez względu na prześladowania zewnętrzne, jeśli nowy porządek byłby wprowadzony wbrew władzy kościelnej, to on sto razy wolałby, by jego ciało gniło powoli w więzjach, a serce usychało z tęsknoty raczej, niż miałby otrzymać wolność i powrót do urzędu kapłańskiego za cenę koncesji, które absolutnie nie przyniosłyby korzyści dla dobra Kościoła.

Arcybiskup uważał, że ostateczna godzina rozstrzygnięcia spraw religijnych w Rosji jeszcze nie nadeszła. Konieczne są zasadnicze zmiany w jej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Wiedząc, że niektóre osoby w Rzymie czynią starania o jego uwolnienie, dla ulżenia jego sytuacji osobistej, dlatego wypowiada swoje w tej mierze zdanie, aby Stolica święta w swych decyzjach brała pod uwagę nie tylko ogólną sytuację, ale też jego osobiste pragnienia, które przez innych mogłyby być niedokładnie przedstawione. Toteż prosi adresatkę tegoż listu, aby przekazała kardynałowi jego uwagi, by mógł wziąć je pod uwagę, gdy Ojciec święty będzie podejmował decyzje w sprawie uregulowania spraw Kościoła. Wyraźnie oświadczył, że chętnie zrezygnuje z arcybiskupstwa i to bez żadnych ograniczeń ze swej strony, dla dobra owczarni, która mu została powierzona, ale będzie boleśnie dotknięty, gdyby to zostało uczynione z małymi koncesjami tylko przez wzgląd na jego osobistą pozycję.

Powyższy list wywarł wielkie wrażenie w kołach watykańskich, podnoszono męstwo i ofiarność zesłanego pasterza. Jego treść analizowano i rozważano na sesjach plenarnych Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, i choć zawarte było w nim zdanie, że nie nadszedł jeszcze moment ostatecznego uregulowania spraw religijnych z rządem rosyjskim, to jednak w dużym stopniu zaważył on na decyzji Stolicy Apostolskiej o rozpoczęciu pertraktacji z Rosją.

Pertraktacje, które doprowadziły do uwolnienia abp. Felińskiego rozpoczęły się w 1879 r. w Wiedniu między pro-nuncjuszem apostolskim mons. Lodovico Jacobini'm, od września tego roku kardynałem, a Jewgienijem Nowikowem, ambasadorem rosyjskim w Austrii. Z inicjatywą nawiązania rozmów wyszedł nuncjusz 10 grudnia 1878 r. Przez cały 1879 r. trwały rozmowy wstępne dotyczące podstawowych zagadnień projektu układu.⁸⁴

Watykan obejmował układami całość spraw Kościoła katolickiego, który w imperium rosyjskim znajdował się w krytycznym położeniu. Jako podstawę przyjął zagadnienia poruszone już w memoriale kard. Symeoni z 1877 r., ale ujął je nie w formie zarzutów lecz spraw do rozstrzygnięcia. Na czoło wysunął:

⁸⁴ Por. Raport mons. Jacobini'ego, 12 grudnia 1878 r. o pierwszej rozmowie z ambasadorem Rosji, 10 grudnia, tamże, „*Russia-Polonia*”, poz. 438, fasc. 131; A. Boudu, *Stolica święta a Rosja*, t. II, s. 585-594.

obsadzenie wakujących stolic biskupich, powrót z zesłania biskupów, wolność w zarządzie kościelnym, swoboda w rozwoju życia religijnego i w kontaktach ze Stolicą Apostolską, cofnięcie zarządzeń antykościelnych, sprawa unitów.⁸⁵ Wykluczał natomiast z rozmów kwestię wprowadzenia języka rosyjskiego do kultu katolickiego, a o to najbardziej chodziło stronie rosyjskiej, dlatego zwlekała z rozpoczęciem pertraktacji, a następnie je utrudniała.⁸⁶

Powyższe życzenia Stolicy Apostolskiej ujęte w 13 punktach, przedstawił kard. Jacobini ambasadorowi Novikowi 18 listopada 1879 r. Jednakże odwołanie biskupów z wygnania, a zwłaszcza abp. Felińskiego, sprawa unicka – były to kwestie przy odczytywaniu których dyplomata rosyjski tylko przecząco potrząsał głową.⁸⁷

Odpowiedź Rosji na powyższe życzenia Stolicy Apostolskiej została przedstawiona kard. Jacobini'emu dopiero 3 marca 1880 r. przez nowego ambasadora Rosji w Wiedniu Oubrill'a w tak zwanym *Pro-memoria*. Podzieliło ono życzenia Watykanu na 4 kategorie: „możliwe do rozwiązania”, „mogące doprowadzić do ugody, „mające stać się przedmiotem do wyjaśnień” i wreszcie kwestie „odłożone na przyszłość”. Sprawa zesłanych biskupów została zepchnięta do ostatniego punktu. W wyjaśnieniu podano: „powrót wygnanych biskupów do diecezji nie może być dopuszczony”. Według opinii ambasadora rosyjskiego były to sprawy „zawieszona, nie odmówiona”. Rosyjskie *Pro-memoria* wywołało w Rzymie „gorzkie rozczarowanie”. Dali temu wyraz kardynałowie 3 kwietnia 1880 r. Przeważała jednak opinia kontynuowania rozmów; takie też było zdanie Leona XIII, toteż 9 kwietnia kard. Nina polecił Jacobini'emu „przystąpić do rokowań *ad referendum*”.⁸⁸

Formalne konferencje rozpoczęły się 21 kwietnia 1880 r. w siedzibie nuncjatury w Wiedniu i trwały 6 miesięcy do 31 paźdz. tegoż roku. Z ramienia Watykanu prowadził je kard. Jacobini, ze strony rosyjskiej wspomniany ambasador Oubrill, któremu towarzyszył Aleksander Mossołow, „rzeczywisty radca stanu”, dyrektor departamentu obcych wyznań w ministerstwie spraw zagranicznych, ten sam, który brał udział w rozmowach w Petersburgu (1878) między Będą Dudikiem a Makowem i baronem Kohn'em.⁸⁹

Niejako wstępem do układów w Wiedniu była wymiana listów między Leonem XIII a Aleksandrem II, utrzymana w tonie nadziei na zawarcie pokoju i zaspokojenie potrzeb katolików w państwie rosyjskim (1880). Papież skorzystał

⁸⁵ Tamże, s. 599-604; Sprawy najbardziej pilne, 7 marca 1879, ASV, AE, „Russia”, n. 109.

⁸⁶ Pismo nuncjusza Jacobini'ego do sekretarza stanu kard. Nina, 18 marca 1880, AE, „Russia”, nr 109; Boudou, *Stolica święta a Rosja*, t. II, s. 614-615.

⁸⁷ Tamże, s. 606.

⁸⁸ List kard. Jacobini do kard. Nina, 5 marca 1880 r., n. 15182, ASV, Archiwum Nuncjatury Wiedeńskiej (ANW), vol. 548, k. 80, 81-85v, O *Pro-memoria* rządu rosyjskiego, „Russia e Polonia”, poz. 455, fasc. 137; Relacja na Kongregację – 3 kwietnia 1880, sesja 485, „Russia”, n. 30; List, 9 kwietnia 1880 r., n. 39875, minuta, poz. 455, fasc. 137, k. 5-12; oryginał, ANW, vol. 548, k. 97-101; Boudou, *Stolica święta a Rosja*, t. II, s. 609, 613, 616.

⁸⁹ Tamże, s. 618-619.

z 25 rocznicy wstąpienia na tron cesarza, by przesłać mu życzenia, ale odpowiedź, choć uprzejma, nie rokowała nadziei na zmianę kursu polityki rosyjskiej wobec Kościoła katolickiego.⁹⁰

- **Sprawa abp. Felińskiego w rokowaniach**

Jednym z bardzo ważnych i trudnych do rozstrzygnięcia punktów, i to od początku, okazała się sprawa abp. Felińskiego. Papież stawiał jako warunek układów powrót arcybiskupa do Warszawy, tymczasem ambasador rosyjski już na pierwszej konferencji, 21 kwietnia 1880 r., powołując się na instrukcje, wyraźnie oświadczył, że abp Feliński nigdy nie powróci do Warszawy.⁹¹

W ciągu następnych konferencji w maju, czerwcu i lipcu „Jacobini bronili sprawy arcybiskupa, podkreślając gorące życzenie w tym względzie Leona XIII. Niestety wszystko było daremne”. Jak bardzo zależało papieżowi, by abp Feliński wrócił do Warszawy, świadczy jego chęć napisania własnoręcznego listu w tej sprawie do imperatora rosyjskiego. Musiał jednak zrezygnować z tego zamiaru wobec stanowczego oświadczenia ambasadora rosyjskiego, że taki list nie będzie przyjęty w Petersburgu.⁹²

Według dyplomaty rosyjskiego brały w tym udział „osobiste uczucia cesarza”, odwet za 1863 r. Wówczas abp Feliński był głuchy na rady i nalegania cesarza, teraz cesarz bierze odwet. „Według moich instrukcji, oświadczył, nie mam prawa przyjmować podobnej prośby nawet od referendum”. Nie godził się też na pozostawienie Felińskiemu tytułu arcybiskupa warszawskiego, a powierzenie zarządu diecezji koadiutorowi *cum futura successione*. Sugerował natomiast mianowanie dla Warszawy biskupa pomocniczego jako administratora, na co z kolei nie godził się kard. Jacobini, uważając, że po 17 latach prowizorycznego stanu archidiecezja powinna otrzymać własnego pasterza.

Wobec kolejnych nalegań Watykanu ambasador kategorycznie odrzucił możliwość powrotu abp. Felińskiego do Warszawy. W tej sytuacji kard. Jacobini radził, by zrezygnować z dalszych starań, gdyż inaczej nie osiągnie się porozumienia. Ten fakt ukazał Stolicy Apostolskiej nie tylko niechęć cara wobec „szlachetnego arcybiskupa od 17 lat niewinnie cierpiącego na wygnaniu”, ale też podważył jej zaufanie w „dobrą wolę” rządu rosyjskiego i w „pragnienie pokoju” przez niego manifestowane.⁹³

Wobec nieprzejednanego stanowiska Rosji Leon XIII był zmuszony wyrzec się myśli powrotu Felińskiego do Warszawy. Jego wikariusz generalny, biskup-nominat Rzewuski, podzielił ten sam los. Był to wypadek bez precedensu. Jedynie co uzyskała Stolica Apostolska dla nich, to poręczenie rządu rosyjskiego przyznania

⁹⁰ List Leona XIII do Aleksandra II, 12 kwietnia 1880 r.; odpowiedź cesarza, 17/29 kwietnia 1880 r., ASV, AA.EE.SS.: „Stampe per le Congregazioni”, 24 i 27 czerwca 1880 r., sesja 495, nr VIII e IX, s. 74-75, 76-77, „Russia-Polonia”, nr 33; minuta i oryginał, tamże, poz. 455, fasc. 137, k. 13-14, 24-25.

⁹¹ Boudou, s. 622-623; Wyczawski, *Arcybiskup*, s. 319.

⁹² Boudou, s. 623; Listy kard. Nina do kard. Jacobini’ego, z 5 lipca 1880 r., nr 40813 i nr 40814, dwie odpowiedzi kard. Jacobini’ego, 13 lipca i 26 lipca 1880 r. ASV, AA.EE.SS.: „R.-P.” (1880), poz. 468, fasc. 142, k. 3-10v, 11-12.

⁹³ Pismo kard. Jacobini’ego do kard. Nina, 13 lipca 1880 r. i odpowiedź tegoż z 26 lipca 1880 r.; por. E. Winter, *Russland und des Papsttum*, część II, Berlin 1961.

im pensji i jeśli o to poproszą, swobodny wyjazd z Rosji⁹⁴. Sekretarz stanu w liście do kard. Jacobini'ego oświadczył, że papież odpowiednio wynagrodzi męstwo i zaśluga abp. Felińskiego.⁹⁵

Po tym kompromisie ostatecznie uzgodniono w sierpniu 1880 r. tekst art. 2, dotyczący abp. Felińskiego. Warto tu zaznaczyć, że przy omawianiu ewentualnego kandydata na stolicę arcybiskupią warszawską, strona rosyjska proponowała różnych kandydatów. Watykan jednak nie godził się i wysuwał kandydaturę bp. Wincentego Popiela, uważając, że za cenę odsunięcia abp. Felińskiego, papież chciałby powierzyć tę tak ważną diecezję „osobie odpowiedniej i pewnej”.⁹⁶

Podczas następnych konferencji do sprawy abp. Felińskiego już nie powrócono. Do końca października 1880 r. pro-nuncjusz i ambasador rosyjski staczali „uparte walki” o ostateczną redakcję układu. Wreszcie 31 paźd. 1880 r. kard. Jacobini i ambasador Oubrill podpisali protokół i projekt porozumienia.⁹⁷ Niewątpliwie było to poważne osiągnięcie Stolicy Apostolskiej. Car Aleksander II także był z niego zadowolony. Jednakże jak wyraził się kard. Jacobini „zwyctyżyły raczej punkty widzenia Petersburga niż Rzymu”.⁹⁸

• **Rozmowy prowadzone w Watykanie 1881-1882**

Następna faza rokowań między Stolicą Apostolską a Rosją miała miejsce w Rzymie i trwała od 13 kwietnia 1881 r. do 24 grudnia 1882 r. Ze strony rosyjskiej brali w niej udział Aleksander Mossołow, który już w Wiedniu towarzyszył Oubrill'owi i Michał Butieniew, syn byłego ministra rosyjskiego w Rzymie. Ze strony Watykanu rozmowy kontynuował kard. Jacobini, od grudnia 1880 r. sekretarz stanu, przy udziale Mariano Rampolla, sekretarza Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła i Francesco Spolverini, podsekretarza tejże Kongregacji.

Rozmowy prowadzone były w zmienionej rzeczywistości, 14 marca 1881 r. zginął Aleksander II w zamachu bombowym w Petersburgu z rąk nihilistów, a na tron wstąpił jego syn Aleksander III.⁹⁹ Wymienione z tej racji listy między papieżem a monarchą dawały Watykanowi nadzieję na poprawienie sytuacji Kościoła w Rosji¹⁰⁰. Niestety strona rosyjska nie wyszła poza treść porozumienia wstępnego ustalonego w Wiedniu.

Od 13 kwietnia do 23 września 1881 r. odbyło się 25 posiedzeń.¹⁰¹ Niemal wszystkim przewodniczył kard. Jacobini. Celem ich było osiągnięcie ostatecznych ustaleń w kwestiach: wakujących biskupstw, seminariów, Akademii Duchownej w Petersburgu, odwołania przepisów wydanych przeciw duchowieństwu.

⁹⁴ Projekt wstępny porozumienia między Rosją a Watykanem, punkt 2.

⁹⁵ List z 5 lipca 1880 r., nr 40814, jak wyżej.

⁹⁶ Relacja nuncjusza kard. Jacobini'ego, 7 czerwca 1880 r., nr 15793, k. 39-40.

⁹⁷ „Russia e Polonia” (1882), poz. 504, fasc. 158; Akta Leona XIII, *Conventiones*, s. 26-29.

⁹⁸ Boudou, s. 626.

⁹⁹ Aleksander III (1845-1894), imperator Rosji od 1/13 marca 1881 r.

¹⁰⁰ List Leona XIII do imperatora Rosji, Aleksandra III, 15 marca 1881 r., odpowiedź cara, 20 marca 1881 r. i następny list papieża do cesarza, 22 kwietnia 1881 r.

¹⁰¹ Protokoły konferencji, 1880-1882, ASV, AA.EE.SS.: „R. e P.”, poz. 490, fasc. 150-152.

O abp. Felińskim w ciągu rokowań w Rzymie nie było już wzmianki. Sugestie kierowane do Watykanu w 1881 r. aby papież starał się u nowego monarchy o powrót Felińskiego do Warszawy nie zostały uwzględnione.¹⁰² W Rzymie trwały dyskusje na temat kandydata na arcybiskupa warszawskiego. Na 18. posiedzeniu, 6 sierpnia, Mossołow przedstawił listę rządowych kandydatów na wakujące stolice biskupie. Na arcybiskupa Warszawy proponował bp. Bereśniewicza, a na sufragana kan. Borzewskiego. Na ostatniej konferencji, 25 września, strona rosyjska dodała przy Bereśniewiczu dwóch alternatywnych kandydatów: ks. Ruszkiewicza i ks. Wnorowskiego.¹⁰³ W ostatecznych jednak debatach Watykan przeforsował bp. Wincentego Popiela.

Po wyjeździe Mossołowa do Petersburga, 25 września 1881 r., w celu przedstawienia Aleksandrowi III wyników rokowań, dalsze rozmowy prowadził sekretarz stanu kard. Jacobini i dyplomata rosyjski Boutieniew.

Jeszcze w ostatniej fazie rozmów między Rosją a Watykanem w notach kierowanych do Stolicy Apostolskiej pojawiały się prośby, by papież usilnie starał się o powrót abp. Felińskiego, poparte argumentem, że „katolicy Królestwa pragną widzieć swojego arcybiskupa w Warszawie; czczą jego pamięć i osobę”.¹⁰⁴

• Podpisanie układu

Dopiero 24 grudnia 1882 r. zostało podpisane w Rzymie porozumienie. Wynik 4-letnich pertraktacji, prowadzonych z ogromnym wysiłkiem, był niewielki. Realnym osiągnięciem było obsadzenie wakujących stolic biskupich, poddanie biskupom – z pewnymi ograniczeniami – seminariów i Akademii Duchownej w Petersburgu, przyrzeczenie rządu rosyjskiego cofnięcia zarządzeń przeciw duchowieństwu. Pozostało jednak wiele kwestii nie rozstrzygniętych, między innymi sprawa unitów chełmskich, której w Wiedniu nie dotknięto. Natomiast w Rzymie kard. Jacobini kilkakrotnie występował w ich obronie, jednakże Mossołow, powołując się na instrukcje swego rządu, kategorycznie odmówił pertraktacji na ich temat.¹⁰⁵

Zawarty układ w opinii publicznej wywołał sprzeczne wrażenia, komentarze i oceny. W samej Rosji społeczeństwo niechętnie go przyjęło, rozgorzała propaganda antykatolicka i antypolska. Krytykowano rząd za ustępstwo wobec Watykanu, za uwolnienie skazanych biskupów, których nagrodzono pensją. Rząd także nie był zadowolony i nie spieszył się z wysłaniem swego przedstawiciela do Watykanu. Polacy z zaboru rosyjskiego przyjęli układ z rozczarowaniem, uważali go za kompromis. Unicy szczególnie czuli się pominięci. Panowało powszechne przekonanie, że Stolica Apostolska poświęciła abp. Felińskiego dla osiągnięcia porozumienia.¹⁰⁶

Watykan zdawał sobie sprawę, że osiągnięcia są niewielkie, a ustępstwa znaczne. Leon XIII zdecydował się na ten krok w imię pokoju, uważając, że

¹⁰² List z Warszawy, przypuszczalnie ks. Antoniego Sotkiewicza do jednego z prałatów w Kongregacji Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, 26 marca 1881 r., tamże, „*Russia*” (1880-1883), n. II, 120.

¹⁰³ Protokoły konferencji, 1880-1882, tamże, poz. 490, fasc. 152, k. 10, 161; por. „*Russia*”, n. 140.

¹⁰⁴ Relacja ks. Zygmunta Lasockiego z Warszawy, b.d., tamże, „*Russia – Polonia*”, 44-73, nr 52.

¹⁰⁵ Protokoły konferencji, 11 i 30 maja, 15 sierpnia, tamże, poz. 490, fasc. 152.

¹⁰⁶ Boudou, s. 639-642.

stan wojny i ciągłego męczeństwa nie jest korzystny dla duchowego dobra katolików. Niewątpliwie dobro Kościoła i katolików miał na uwadze, gdy w 1883 r. wysłał na koronację Aleksandra III (27 maja tr.) swego specjalnego przedstawiciela w osobie Vincenzo Vannutelli'ego arcybiskupa tytularnego Sardes.¹⁰⁷ Przyszłość jednakże pokazała, że system rządów i represji wobec Kościoła w Rosji niewiele się zmienił.¹⁰⁸

- **Sprawa rezygnacji abp. Felińskiego**

Punkt drugi układu z 1882 r. zakładał dwie sprawy: Jego Świątobliwość Papież powierzy jakiś inny tytuł ks. Felińskiemu, arcybiskupowi warszawskiemu, i przenieś go z dotychczasowej stolicy. Jego Wysokość Imperator zapewni abp. Felińskiemu odpowiednią pensję i, jeśli o to poprosi, udzieli pozwolenia na opuszczenie jego państwa. Wówczas przystąpi się do nominacji nowego arcybiskupa warszawskiego¹⁰⁹.

W wyniku układu papież mógł wreszcie obsadzić wakujące stolice biskupie w Rosji i Królestwie Polskim. Na konsystorzu 15 marca 1883 r. Leon XIII mianował: dwóch arcybiskupów dla archidiecezji warszawskiej i mohylewskiej, 8 biskupów dla diecezji: kieleckiej, lubelskiej, płockiej, sandomierskiej, wileńskiej i żmudzkiej oraz dwóch sufraganów dla diecezji sejneńsko-augustowskiej i tyraspolskiej.¹¹⁰

Na tymże konsystorzu Leon XIII przeniósł abp. Felińskiego ze stolicy warszawskiej na tytularne arcybiskupstwo Tarsu. Nowym arcybiskupem warszawskim został Wincenty Chościak Popiel, dotychczasowy biskup diecezji wrocławskiej.

Pewnego wyjaśnienia wymaga „kwestia rezygnacji” abp. Felińskiego ze stolicy arcybiskupiej. Takiego bowiem aktu wymaga prawo kanoniczne. Wszyscy historycy, piszący o Felińskim lub o sprawach kościelnych w tym okresie mówią: abp. Feliński „zrezygnował”, „papież wezwał Felińskiego do rezygnacji”, względnie „po rezygnacji Felińskiego” papież przystąpił do nominacji nowego arcybiskupa dla Warszawy.

Należy wyraźnie powiedzieć, takiego oficjalnego aktu rezygnacji Feliński nie złożył i Stolica Apostolska nie zażądała od niego „formalnej rezygnacji”. Poprzestała natomiast na jego wielokrotnych wcześniejszych prywatnych oświadczeniach, że w każdej chwili zrezygnuje, jeśli Stolica Apostolska uzna to za potrzebne i korzystne dla Kościoła. Swoje losy złożył w ręce papieża z gotowością przyjęcia każdej decyzji Głowy Kościoła. Najdobitniej wyraził to w liście z 1878

¹⁰⁷ Misja abp. V. Vannutelli'ego, Relacje, maj – czerwiec 1883 r., Wiedeń, oryginał, ASV, AA.EE.SS: „Russia-Polonia”, 1883 r., n. XIV, 154.

¹⁰⁸ Boudou, s. 643-651; Winter, s. 376.

¹⁰⁹ Accordo preliminare, ASV, ANV, vol. 548, k. 171-175.

¹¹⁰ List Boutieniewa do kard. Jacobini'ego, 28 lutego/ 12 marca 1883 r., z listą kandydatów proponowanych przez Aleksandra III na wakujące stolice biskupie, i odpowiedź sekretarza stanu, 14 marca 1883 r., n. 52521, z potwierdzeniem odbioru listy kandydatów już zatwierdzonych przez obydwie strony i z informacją o ich prekonizacji - 15 marca 1883 r., ASV, AA.EE.SS., „Russia”, n. 38, k. 96-102; *Provvisite di Chiesa*, Róma, 15 marca 1883 r., 11 stron (s. 3-4, o abp. Felińskim), druk, „Russia”, n. XIX bis, 161 (2); Boudou, s. 642-643; Winter, s. 373; WYCZAWSKI, *Arcybiskup*, s. 319.

r.¹¹¹ Na tych właśnie oświadczeniach papież oparł się, gdy w pertraktacjach z Rosją rezygnował „z wielkim rozgoryczeniem”, z powrotu Felińskiego do Warszawy i gdy mianował nowego arcybiskupa warszawskiego „pewny, że abp. Feliński przyjmie to ostatnie poświęcenie dla dobra Kościoła”.¹¹²

Nowy sekretarz stanu, kard. Jacobini, w imieniu Leona XIII, skierował do abp. Felińskiego list, 12 marca 1883 r., w którym powiadomił go o decyzji papieża, podjętej z powodu okoliczności, przeniesienia go ze stolicy arcybiskupiej warszawskiej na tytularną stolicę Tarsu. List ten został wysłany do bp. krakowskiego A. Dunajewskiego, z prośbą, o przekazanie go abp. Felińskiemu jak najszybciej i w sposób najbardziej pewny.¹¹³

Przypuszczać należy, że Feliński otrzymał wspomniane pismo dopiero 1 czerwca tegoż roku, gdy przybył do Krakowa. Do jego miejsca zesłania jeszcze 26 marca nie doszła żadna oficjalna wiadomość nawet o nominacjach biskupich. Pisał bowiem:

Nie zdziwiłoby mnie bynajmniej, gdyby stolica warszawska obsadzoną została bez formalnej z mej strony rezygnacji, gdyż niejednokrotnie oświadczałem drogą prywatną gotowość do ustąpienia skoro Stolica Apostolska uzna krok ten za pożyteczny dla Kościoła.

Wiedział jednak o kandydaturze bp. Popiela i wyrażał radość, że Warszawa „otrzyma tak doskonałego pasterza”¹¹⁴. W swoich Pamiętnikach po prostu napisał o „usunięciu” go „przez Stolicę Apostolską z zajmowanej posady”.¹¹⁵

Natomiast w watykańskim rejestrze biskupów jako przyczynę wakansu po arcybiskupie Felińskim podano nie wakant z powodu „rezygnacji”, ale wyrażenie „certo modo” (pewien sposób).¹¹⁶

Oficjalną listę kandydatów na wakujące stolice biskupie rząd rosyjski przedstawił Watykanowi 12 marca 1883 r. Stąd też list sekretarza stanu w imieniu Leona XIII do abp. Felińskiego nosi tę datę. Warto zaznaczyć, że wśród biskupów prekonizowanych na konsystorzu 15 marca 1883 r. abp. Feliński zastał umieszczony na pierwszym miejscu.¹¹⁷

• Ulaskawienie cesarskie

¹¹¹ List do Z. Odescalchi, 19 list./1 grudnia 1878 r., ASV, AA.EE.SS., „Russia-Polonia”, nr XVIII, 64.

¹¹² Listy kard. Nina do kard. Jacobini’ego, 6 i 26 lipca 1880 r., Rzym, kard. Jacobini’ego do kard. Nina, 13 i 23 lipca 1880 r., Wiedeń, oryginały i minuty, ASV, ANV, vol. 548, k. 232-236, 248-251v; 238-243v, 269-276v; Pismo kard. L. Jacobini’ego w imieniu Leona XIII do abp. Felińskiego, 12 marca 1883 r., ASV, AA.EE.SS.: „Russia”, 1883 r., nr XVII bis, 158/1-2, projekty pism, j. włoski (1), łacina (2).

¹¹³ Tamże, „Russia”, 1883 r., n. XVII bis, 158/1-3, minuta włoska, łac. oraz list do bp. Albina Dunajewskiego, 158/3.

¹¹⁴ List abp. Felińskiego do Stanisława Wydźgi, 14/26 marca 1883 r., ARM F-c-20/3 nr 4; por. List Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 15 kwietnia 1883 r., ACR, Rzym: *Exsodales*.

¹¹⁵ Feliński, *Pamiętniki*, s. 608.

¹¹⁶ Ritzler, Sefrin, *Hierarchia*, t. 8, s. 583.

¹¹⁷ „Provviste di Chiesa”, Roma, 15 marca 1883, s. 3-4; „Russia”, n. XIX bis, 161/2.

Car Aleksander III „ułaskawił” (uwolnił z zesłania) abp. Felińskiego dopiero 21 kwietnia 1883 r., czyli już po nominacji nowego arcybiskupa Warszawy.¹¹⁸ Równocześnie wolność odzyskali dwaj inni biskupi wygnańcy: bp-nominat Paweł Rzewuski z Warszawy, przebywający od 1865 r. w Astrachaniu nad Morzem Kaspijskim i bp wileński Adam Krasiński zesłany w 1863 r. do Wiatki.

Oficjalne zawiadomienie o „ułaskawieniu”, któremu nadano formę amnestii z okazji koronacji nowego imperatora, przesłało ministerstwo spraw wewnętrznych (departament wyznań) na ręce gubernatora Jarosławia pismem z 26 kwietnia 1883 r., nr 2271 (st. stylu). Akt ułaskawienia przyznawał abp. Felińskiemu pensję, w wysokości 5.000 rubli rocznie, oraz pozwalał mu na wyjazd za granicę lub na pozostanie w granicach Rosji i zamieszkanie w dowolnym miejscu, z wyjątkiem Królestwa Polskiego i guberni zachodnich,¹¹⁹ o każdorazowej zmianie miejsca miał obowiązek powiadomić władze rosyjskie lub poselstwo zagraniczne w miejscu swego pobytu. Z tego powodu abp Feliński, wracając z wygnania, nie mógł nawet przejechać przez Warszawę.

Po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia o „ułaskawieniu”, które zakomunikował mu gubernator Jarosławia, pismem z 30 kwietnia/1 maja, nr 40, abp Feliński natychmiast odpowiedział 1 maja, powiadamiając, że zamieszka w Italii, w związku z tym prosił o wydanie mu paszportu zagranicznego, jednocześnie wyraził swą wdzięczność za „najwyższe ułaskawienie” i prosił o wcześniejsze wydanie mu trzymiesięcznego uposażenia „koniecznego na pokrycie kosztów podróży”.¹²⁰

Paszport został mu wydany dość szybko i arcybiskup opuścił Jarosław, 25 maja. W dniu wyjazdu 13/25 maja 1883 r. skierował do gubernatora list pożegnalny, w którym powiadomił go, że tegoż dnia opuszcza Jarosław, złożył znaczek wartości 60 kopiejek opłaty skarbowej za paszport i w związku z prośbą o wydanie mu wcześniej należnego uposażenia, prosił o przekazanie tej sumy aptekarzowi Augustowi Pohoskiemu, któremu zostawił upoważnienie. Zakończył swoje pismo wyrazami prawdziwej czci i oddania.¹²¹

¹¹⁸ Dokument uwolnienia abp. Felińskiego z wygnania, 14-21 maja 1883 r., AGAD, Akta kancelarii gubernatora warszawskiego, rep. I, n. 162.

¹¹⁹ Pismo ministra spraw wewnętrznych do gubernatora Jarosławia, 26 kwietnia 1883 r., nr 2271, o ułaskawieniu abp. Felińskiego, GAJO, Sprawa abp. Felińskiego, f. 73, op. 4, d. 2672, k. 136-v. Feliński, *Pamiętniki*, s. 608.

¹²⁰ Pismo abp. Felińskiego do gubernatora Jarosławia, Włodzimierza Dymitrowicza Dymidowa, 1 maja 1883 r., GAJO, Sprawa abp. Felińskiego, f. 73, op. 4, d. 2672, k. 138 (do nr 262); Pismo gubernatora do abp. Felińskiego, 3 maja 1883, nr 1436 o wpłacenie, zgodnie z prawem, opłaty za paszport – w wysokości 10 rubli za rok, tamże, k. 139. Wydaje się, że abp Feliński otrzymał paszport na 5 lat, ponieważ w 1888 r., zwracał się do ministerstwa o przedłużenie paszportu, por. Pismo departamentu policji do wydziału wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych Rosji, 16 czerwca 1888 r., nr 1562, PGIA, Petersburg, f. 821, op. 126, d. 14-II, k. 48.

¹²¹ Pismo abp. Felińskiego, 13/25 maja 1883 r., GAJO, Sprawa abp. Felińskiego, f. 73, op. 4, d. 2672, k. 141 (do nr 546).

Początkowo planował abp Feliński opuścić Jarosław 15/ 28 maja.¹²² Wydaje się, że przyspieszył termin wyjazdu, aby 26 maja, spotkać się w Moskwie z nowymi arcybiskupami: A.K. Gintowtem, metropolitą mohylewskim i W. Popielem, swoim następcą na stolicy metropolitalnej warszawskiej, którzy przybyli tam na koronację Aleksandra III.¹²³

W swoich *Pamiętnikach* abp. Feliński zapisał:

Koronacja miała się odbyć 16 maja, wedle starego stylu, 1883 roku, mnie jednak gubernator tygodniem przed tym zawiadomił oficjalnie, że mogę bez przeszkody wyjechać za granicę, bylebym ominął w drodze Warszawę. Dawno już urządziłem swe interesa i przygotowałem się do wyjazdu; skoro więc otrzymałem paszport, wyruszyłem po raz ostatni na dłuższą przechadzkę, aby pożegnać najulubieńsze miejsca, gdzie tyle przemarzyłem i tyle przebolełem, a choć to było wygnanie, zrosiłem wszakże łzami te łąki i gaje, co witały mię niegdyś w pełni męskiej siły, a dziś zgrzybiałym starcem żegnały. Za dwa tygodnie kończyło się właśnie dwadzieścia lat mego wygnania! Wieczorem zebrali się u mnie po raz ostatni moi ukochani parafianie, nazajutrz po Mszy wyruszyłem przez Moskwę i Brześć Litewski do Lwowa.¹²⁴

Z Jarosławia wyjechał koleją żelazną, do Moskwy odprowadził go August Pohoski. W dalszej drodze towarzyszył mu „rządowy opiekun”¹²⁵. Przejeżdżając przez strony rodzinne zatrzymał się w Klewaniu¹²⁶, gdzie spotkał się z siostrą Zofią Poniatowską, mieszkającą wówczas w niedalekich Cepcewiczach.¹²⁷

Granicę rosyjską przekroczył w Brodach i znalazł się na terytorium Galicji, w granicach monarchii austro-węgierskiej, pod panowaniem cesarza Franciszka Józefa II. W dniu 30 maja przybył do Lwowa, a 1 czerwca do Krakowa, serdecznie witany przez rodaków. Wkrótce udał się do Rzymu, by podziękować papieżowi za uwolnienie. Leon XIII uroczystie przyjmował abp. Felińskiego, wracającego z 20-letniego zesłania, według ceremoniału przewidzianego dla koronowanych głów państw. Miała to być nagroda za wytrwałość jego na wygnaniu, za wierność Kościołowi i Stolicy Apostolskiej.

Po audyencji u papieża spotkał się abp. Feliński z kard. sekretarzem stanu (15 czerwca 1883) i zapewne wówczas złożył Relację, w której przedstawił Stolicy Apostolskiej prośby i życzenia dwóch arcybiskupów K. Gintowta z Mohylewa i W. Popiela z Warszawy, z którymi spotkał się 26 maja w Moskwie, wra-

¹²² Por. Listy Juliana Felińskiego do m. M. Darowskiej, 20 i 23 maja 1883 r., AG-SIC, Szymanów, P.9.3.II. 185, 186; List m. Darowskiej do s. Ludwiki, 1 czerwca 1883 r., do s. Filomeny Nowowiejskiej, 2 czerwca 1883 r., P. 38.3.I.253; 228.

¹²³ Aleksander III (1845-1894), cesarz rosyjski, drugi syn Aleksandra II i Marii Aleksandrowny. Wstąpił na tron 1/13 marca 1881 r.; jego koronacja miała miejsce 13/ 25 maja 1883 r. w Moskwie. Por. Zapiska bp. W. Popiela na liście abp. Felińskiego z 9 list. 1881 r., n. 49. Ze spotkania w Moskwie z abp. Popielem i Gintowtem złożył abp. Feliński raport w Watykanie, przedstawiając ich prośby i potrzeby Kościoła pod berłem rosyjskim.

¹²⁴ Feliński, *Pamiętniki*, s. 608.

¹²⁵ Por. List m. M. Darowskiej do s. Filomeny. 5 czerwca 1883 r., ACSIC, Szymanów, P. 38.3.I.254.

¹²⁶ Por. List abp. Felińskiego do brata Juliana Felińskiego, 11 marca 1884 r., kopia, ARM F-c-6.

¹²⁷ A. Pohoski, *Wspomnienia*, k. 3v.

cając z jarosławskiego zesłania. Relacja dotyczyła między innymi: szerszego uprawnienia dla biskupów w sprawie małżeństw mieszanych, niebezpieczeństwa wprowadzenia języka rosyjskiego do kultu, trudności w kontaktowaniu się biskupów z papieżem, trudnej sytuacji unitów i założenia kolegium dla kształcenia księży unickich¹²⁸. Tę ostatnią sprawę Leon XIII polecił abp. Felińskiemu do specjalnego przestudiowania.

Ostatni etap – duszpasterz ludu wiejskiego w Dźwiniacze

Z rosyjskiego wygnania poszedł abp Feliński na drugie. Ostatnie lata życia spędził jako tytularny arcybiskup Tarsu w ubogiej wsi galicyjskiej, w Dźwiniacze na Podolu, w pobliżu Okopów Św. Trójcy, w woj. tarnopolskim (diec. lwowska), pod zaborem austriackim. Oddał się z poświęceniem pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej wśród ludu wiejskiego, który uważał go za ojca i opiekuna, za kapłana „świętego”. W środowisko tej wsi wniósł ducha odrodzenia religijnego, zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców, owocnej współpracy w imię ewangelicznego braterstwa. Ślady jego owocnej działalności w tej wsi przetrwały do dziś.

Arcybiskup nie ujrzał odrodzonej Ojczyzny, ale Opatrzność wyprowadziła go z tego zacisza wiejskiego i ostatnia droga zaprowadziła go do królewskiego Krakowa, gdzie zmarł, w opinii świętości, 17 września 1895 r., i gdzie naród polski oddał hołd pasterzowi-wygnañcowi. Po uroczystościach pogrzebowych w Krakowie spoczął na cmentarzu w Dźwiniacze wśród tych, dla których żył i pracował. A kiedy Polska odzyskała niepodległość, sprowadzono jego doczesne szczątki do Warszawy (1920) i pochowano je manifestacyjnie 14 kwietnia 1921 r. w podziemiach katedry św. Jana Chrzciciela w wolnej, odrodzonej Ojczyźnie. Po kanonizacji jego relikwie umieszczono w Kaplicy Archikonfraterni Literackiej, w ołtarzu Matki Bożej Wniebowziętej (17 września 2003).

Sylwetka duchowa

Abp Feliński od początku miał przecucie, że wygnanie jego będzie trwało długo, toteż mając zamknięte pole do czynnej działalności, oddał się intensywnej pracy wewnętrznej i skierował wysiłki swoje w tym kierunku: „by wołę Bożą umiłować, jakkolwiek gorzką dla natury”. Za tym realnym spojrzeniem na rzeczywistość nie kryło się jednak gorzkie zniechęcenie. Przeciwnie, przyjął on wygnanie świadomie, jako konsekwencję swego postępowania, w obronie słuszych praw Kościoła i Narodu. Wygnanie znosił godnie, z wytrwałością i męstwem. Uważał je niewątpliwie za akt przemocy wobec Kościoła, ale protestował przeciw temu jedynie milczeniem, cierpieniem, modlitwą. Daleki był od płaszczenia się wobec cara, i – jak się wyraził: od rzucania „korony wyznawców pod stopy oprawców” (11 stycznia 1864). Wygnanie było wielkim doświadczeniem dla „czynnego z natury” Pasterza, liczącego 40 lat, o czym sam pisał:

¹²⁸ Relacja abp. Felińskiego, autograf, j. francuski, ASV, AA.EE.SS., „Russia, 141-172”, nr XVI, 156.

Pierwsze półrocze było tak burzliwe i pełne różnego rodzaju wewnętrznych utrapień, że chwili prawie spokoju ani z Bogiem, ani z sobą, ani z ludźmi nie miałem. Za to od kilku miesięcy, a mianowicie od chwili kiedy Pan Jezus zawitał na stałe mieszkanie do kaplicy mojej, tak zupełny spokój wrócił do duszy mojej, że prawie mi się wierzyć nie chce, żeby to było na jawie (1864).

Te burzliwe przeżycia zbiegły się z niepokojącymi wiadomościami docierającymi z Kraju, gdzie rząd carski krwawo tłumił powstanie, dokonywał egzekucji, deportował na Syberię tysiące Polaków, kasował klasztory, nakładał kontrybucje na kościoły, aresztował i zsyłał na wygnanie księży, niszczył instytucje polskie, nasilał rusyfikację.

Życie Arcybiskupa na zesłaniu naznaczone było w szczególny sposób cierpieniem i krzyżem. Jedną z opinii odsłania źródło jego siły i pokoju wewnętrznego:

Cierpi on wiele niewątpliwie, ale Bóg daje mu siły odpowiednie, nie jest to dusza zdolna upaść pod ciężarem cierpienia. Chroni go wielka pokora i wielkie zaparcie się siebie, które cechowały całe jego życie. ... Ma przy tym wielką wiarę, ufność w Bogu i dlatego nie traci nigdy wewnętrznego spokoju (1878).

Wiara, połączona z ufnością w Opatrzność Bożą, była stałym i mocnym oparciem dla pasterza. Kiedy omijały go kolejne amnestie, a było ich w okresie jego zesłania 7, wyznał:

we wszystkim zdaję się zupełnie na Opatrzność, Jej zrządzenia zawczasu za najlepsze uznając (25.09.1863); Wola Boża jest dla mnie droższa nad wszystko (1870). Ufam Bogu i niczego nie pragnę, okrom świętej Jego woli (1877, 1879).

Żywa wiara i umiłowanie woli Bożej prowadziły go do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Jak mocne było to zjednoczenie wnosimy z jego słów:

Z pociechą w tej chwili powiedzieć mogę, że żyję i to nie ciałem tylko, ale i duszą; ale z jakże daleko większą pociechą powiedziałbym, gdybym do tego miał prawo: żyję już nie ja, żyje we mnie Chrystus (1866).

Dla abp. Felińskiego chwała Boża, pomyślność Kościoła, były ważniejsze od osobistej wolności. Wobec prześladowania Kościoła zachował spokój i wielką ufność, którą czerpał ze słów Chrystusa: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat” (1870). Wielokrotnie dawał dowody czci i posłuszeństwa Ojcu Świętemu. Swoje przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, wiarę w nieomylność papieża, zawarł w liście jaki napisał z okazji Soboru Watykańskiego I, i przesłał tajną drogą do Rzymu. Pius IX z radością przyjął ten głos Pasterza-Wygnańca i polecił włączyć jego votum do Akt Soboru.¹²⁹

Wśród cierpień wygnania arcybiskup nie stracił „wiary w zmartwychwstanie Polski” i ufał, „że błysnie dlań wolności zorza”. Wiarę tę wyrażał w formie alegorycznej, nazywając Polskę – matką, „pogrzebaną tylko, ale żywą matką, co czeka tylko chwili otwarcia grobowego wieka” i ufał, że „chwila ta nastąpi” (1882). Swoje rozważania wyraził w słowach:

Kogo i kiedy Opatrzność powoła do podjęcia grobowego wieka? Jest to tajemnica Tego, co mierzy czas pokuty i stopień odrodzenia; lecz chwila ta nastąpi niewątpliwie, byleśmy sami nie sprzeniewierzyli się obowiązkowi synostwa na-

¹²⁹ List abp. Felińskiego, 1 czerwca 1870, ASV, vol. 21, część 1, k.92-93v.

szego. Lecz czy dano nam będzie oglądać tę chwilę? To więcej niż wątpliwe. Oczami duszy oglądać ją będziemy z krainy światła i pokoju, tu zaś tęsknić i pragnąć tylko będziemy, pocieszając się każdym błysnięciem tej zorzy, co jest jutrzzenką zmartwychwstania.¹³⁰

O wpływie jaki wywierał na innych naoczny świadek pisał:

śliczna dusza jego na każdego taki wpływ wywiera, że każdy zbliżający się doń, owiany jego duchem, ujęty jego dobrocią, słodyczą, serdecznością sam zda się przekształcać w lepszego. I niezawodnie takim się staje, gdyż każde odwiedziny u niego zwykle kończą się spowiedzią (1876).

Informacje o zesłanym abp. Felińskim, drukowane w prasie polskiej i zagranicznej, utrwalały jego pamięć w Narodzie. W prasie krakowskiej pisano o nim: „jako wzór świętobliwości i wyznawstwa jaśnieje, bielszy od śniegów, które go otaczają” (1882). Pamięć o „świętym biskupie polskim”, który „utrwalił ducha polskiego i katolickiego w trzech pokoleniach”, przez długie dziesięciolecia pozostała żywa nad brzegami Wołgi.

Życie Zygmunta Szczęsnego od młodości, nacechowane było dążeniem do świętości. Chrystus był dla niego „Drogą, Prawdą, Życiem”. Pragnął osiągnąć taki stopień zjednoczenia z Bogiem, by ze św. Pawłem powiedzieć: „Żyję ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus”. Odnaczał się granitową wiarą i bezgranicznym zawierzeniem Opatrzności, stawiał zawsze na pierwszym miejscu miłość Boga i Kościoła, poświęcenie dla Ojczyzny, poświęcenie dla bliźnich. Charakterystycznym rysem jego duchowości była wielka prawość, męstwo i sprawiedliwość. Obok tego jaśniała jego ofiarność i miłosierdzie, owiane duchem franciszkańskiej pogody, pokory i prostoty, pracy i ubóstwa.

¹³⁰ List abp. Felińskiego do nieznannej adresatki, 15/17 marca 1882, oryg., ARM, F-c-20/ 4 nr 7.